Wybacz, modlimy się do innego boga,

więc zacznijmy od splunięcia.

W tej grze najprostsze są poświęcenia,

bo kamień pije krew obojętnie,

bez obawy przesytu.

Mrucząc sekwencje modlitw zaciskamy

pięści pełne nawróceń. Słowo wyssane

z mlekiem matki staje się ciałem.

Łaknącym krucjat. Kapłani wprowadzają

poprawki do przykazań,

twarz wykrzywia litania grzechów

— cudzych.

W chwale rozgrzeszenia krzyczymy brawo,

na widok ciał domniemanych nieprzyjaciół.

Szczególnie rodzaju ludzkiego.

Gdzieś w głowie kołacze wyraz sapiens,

przysypujemy go warstwą próśb

o zagładę barbarzyńców.

Wybacz, modlimy się w innych kościołach

— oto jest miejsce kaźni.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 10.02.2017 08:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.